



Gazeta Rzeźnicka

Jedynie pismo polskie poświęcone zawodowi rzeźnickiemu, masarskiemu oraz sprawom handlu bydła, koni, nierogacizny, dziczyzny i drobiu

Wychodzi co sobotę.

Przedpłata

wynosi: Na pocztach kwartalnie 2,10 mk., z odnośnieniem do domu 2,22 mk., miesięcznie z odnośnieniem do domu 0,74 mk.; — Pod opaską kwartalnie 2,50 mk. (miesięcznie 85 fenigów).

Adres Redakcji i Administracji

Gazeta Rzeźnicka, Poznań, (Posen) W. 6, ul. Wielka Berlińska (Gr. Berlinerstr.) nr. 76.
Telefon nr. 5573.



Cena ogłoszeń

Za wiersz petytowy jednołamowy 40 fenigów. — Reklamy za wiersz podwójny petytowy 80 fen. Rabat przy ogłoszeniach 3 razy 10 procent, 6 razy 20 procent, 13 razy 30 procent, 26 razy 40 procent, 52 razy 50 procent. Zmiana tekstu dozwolona. — Dla szukających pracy wiersz petytowy 20 fenigów netto. — Dodatki obliczamy po mk. 12.— za tysiąc. — — —

Konto czekowe we Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

Sprawozdanie targowe.

Notowano w Hamburgu 18. września. Rządowe sprawozdanie targowe na ceny hurtowne na hamburskim centralnym targu owoców i jarzyn (bezobowiązuje). Owoce: jabłka stołowe 45 mk., jabłka do gotowania 22mk. za 50 kg., apykozy 150 mk. za 50 kg., jagody czarne 75 mk. za 50 kg., gruszki do gotowania 22 mk., gruszki stołowe 45 mk. za 50 kg., jeryzny 60 mk. za 50 kg., jagody bzone 25 mk., głóg 35 mk., maliny 180 mk. dito towar sądowy i w kubelkach 95 mk. za 50 kg.; porzeczki czerwone i białe 60 mk., borówki 50 mk. za 50 kg., melony 1.20 za pół kg.; mirabele 95 mk. za 50 kg.; brzoskwinie duże 250, dito małe 150 mk. za 50 kg.; śliwki duże 70 mk. za 50 kg., dito inne 28 mk. za 50kg.; Pigwy 36 mk. za 50 kg., renoklady duże zielone 78 mk. za 50 kg.; agrest krajowy 60 mk. za 50 kilo; pomidory krajowe czerwone 83 mk. za 50 kg., dito zagraniczne 83 mk. za 50 kg.; jarzabki 10 mk. dito bez szypulek 18 mk. za 50 kg.

Dziczyzna i drób. Króliki na rzeź 4.— mk. za pół kg., na chów 20—45 mk. za sztukę. Kury na rosół 15 do 28 mk.

Notowano w Brunświku dnia 19. września: Para gołąbków 4.25—4.50 mk., masło 3.30 mk. za funt, jaja 6.75 mk. za mendel, ziemniaki funt 12 fenigów, cebula 28 fenigów za funt, marchew 12 fenigów za funt, kapusta biała 9 fen. za funt, kapusta włoska 14 fen. za funt, kapusta czerwona 15 fen., fasilo zielona 40 fen. za funt, pomidory 1.00 mk., rabarber 13 fen., galarepa 14 fen., spinak 23 fen.

KANCLERZ RZESZY

W SPRAWIE ODŻYWIANIA KRAJU.

Na podanie zarządu stronnictwa socjalistycznego i generalnej komisji związków zawodowych w sprawach zaopatrywania kraju w środki żywności kanclerz Rzeszy odpowiedział, jak następuje:

„Żywo odczuwam trudności zaopatrywania kraju w środki żywności, o których to trudnościach jest mowa w podaniu z 9. września r. b. Od czasu, kiedy się objawił zamiar nieprzyjaciół pokonania Niemiec głodem, te trudności są przedmiotem osobliwej uwagi i troski urzędów odpowiedzialnych. Wraz z podpisami pod podaniem i ze wszystkimi innymi sferami ludności sąwz, że należy istniejące środki żywności rozdzielać równomiernie i łagodzić trudności, wynikające ze wzrastania cen.

Urzędy, którym polecono zaopatrywanie kraju z pomocą rady składającej się z członków parlamentu, pracują bezustannie w tym kierunku.

Jako powód drożyzny artykułów spożywczych podaje wniosek politykę urzędu żywnościowego, która zamierzała podnieść produkcję jedynie przez zwiększenie cen. To zaopatrywanie polega na błędnych przesłankach. Spowodowany odcięciem dowozu brak artykułów spożywczych i innych potrzeb działa w związku z brakiem sił roboczych, których wielka część bezpośrednio zajęta jest przez wojnę, na podwyższenie cen. W takim samym kierunku działa podwyższona siła kupna, spowodowana podwyższeniem dochodów i płac i pomnożeniem środków płatniczych. Wobec tego polityka rządu od samego początku skierowana jest ku temu, aby utrzymać ceny na najgłośniejsze artykuły spożywcze na żońskiej wysokości, i toz tagim skutkiem, że ceny w kraju mianowicie na zboże i ziemniaki znacznie są niższe niż za granicą, a ceny krajowe w tym rok zostaną takie same na ogół, jak w roku zeszłym.

Przy oznaczeniu cen na produkty rolnicze trzeba brać wzgląd na utrudnienia, z którymi rolnictwo w czasie wojny walczyć musi. — Przez powołanie pod broni robotników, pobór koni, zmniejszenie bydła, brak nawozu i inne rozmaite względy prowadzenie gospodarstwa jest utrudnionem.

W kierownictwie gospodarstw wielokrotnie mężów znajdujących się pod bronią, muszą zastępować kobiety, lub inne nie wyćwiczone siły. Postaranie się o siły robocze, uzupełnienie i utrzymanie inwentarza, możliwym jest jedynie z ogromnym nakładem. Bez pomocy

rolnictwa wojna dawno byłaby przegrana; utrzymanie rolnictwa jest więc żywotnym interesem niemieckiego ludu, który, mimo że jest nadzieją podniesienia dowozu ze wschodu, głównie na własną produkcję jest wskazany. Z tych powodów zarządzenia nie uwzględniają wyłącznie interesów producentów przy oznaczaniu cen produktów rolniczych, ale uwzględniają zwiększone koszty produkcji i utrudnienia, co leży w interesie nie tylko producentów ale i konsumentów.

To że ceny przy wyrównaniu przeciwnych sobie interesów, obciążają szerokie koła, mianowicie robotników nie zatrudnionych w warsztatach wojennych stan średni i urzędników o stałej płacy, łagodzi się o ile możności przez dodatki drożyzniane z funduszy publicznych, na który to cel zużyto już wiele milionów.

Lichwiarstwo i handel pokątny, brzydkie objawy gospodarki wojennej, z walcza się energicznie. Zupełny sukces mogą rozporządzenia rządowe wtedy tylko odnieść, jeżeli zrozumieją je szerokie koła publiczności i popierać je będą.

Położenie sprawy żywności było w ubiegłym roku bez najmniejszej wątpliwości wiele korzystniejsze, aniżeli w latach poprzednich. Przystąpienie, że zmniejszenie racji chleba jest stałym, jest fałszywym.

Przez zarządzenie, przyznające więcej mąki na chleb, począwszy od 1. października, możliwym jest utrzymanie szerszorocznej racji. Natomiast nie można na razie zadość uczynić żądaniu powiększenia racji ziemniaków, nad czem ubolewano. Zarządzono co potrzebne, aby dokładnie skonstatować zbiory. Dopóki to zaś nie nastąpi i nie zostanie ukończonym zbiór, do którego powietrze ostatnich tygodni jest niekorzystne, nie można podwyższyć ilości ziemniaków. Jeżeli zbiór to umożliwi, podwyższy się rację ponad 7 funtów, mianowicie jeżeli środki transportowe umożliwią dostarczenie.

Wskazówka podana, że w roku zeszłym przez pokątny handel możliwym było nabycie ziemniaków ponad urzędowo wyznaczoną ilość, nie dowodzi jeszcze, że zbiór i środki transportowe umożliwiały dostawę popłacenie niedozwolonych cen zdołała nabyć i przesyłać ilości, usunięte z gospodarki publicznej; ale to działa się na koszt innych, jak to się okazało też w roku ubiegłym, gdy właśnie w okolicach, z których w pokątnym handlu wykupiono ziemniaki, rolnicy nie mogli dostarczyć przepisanej ilości ziemniaków.

Trudności odżywiania nie będzie można uniknąć także w przyszłym roku, ale przycięży się je, jak dotychczas. Wobec wszelkich niedogodności nie należy zapominać o doniosłym fakcie, że zamiary nieprzyjaciół wygłodzenia nas nie powiodły się, dzięki środkom przedsięwziętym.“

W DALMACYI REKWIRUJĄ WINO DLA NIEMIEC.

Zadar. (SI). Podług zapewnień gazety chorwackiej „Novo Doba“ wino w Dalmacyi nie będzie już otąd rekwirowane, jak dotychczas ze strony austriackich władz wojskowych. Krążą pogłoski, iż wszelkie wino z Dalmacyi ma być rekwirowane przez władze cywilne austriackie, ale dla Niemiec. Posłowie południowo-Słowiańscy planują ostrą przeciwalkę.

SMOCZKI GUMOWE DLA DZIECI

można nazywać tylko w aptekach. Sprzedaż smoczków poza aptekami jest zakazana.

SÓL W POLSCE.

P. naczelnik powiatu warszawskiego ogłosił co następuje:

„Dowóz soli, która przychodzi prawie wyłącznie z Niemiec, będzie podczas nadchodzącej zimy prawdopodobnie jakiś czas zawieszony, ponieważ koleje muszą zużytkować swoje materiały do innych celów. Ale niema obawy, aby potrzeby ludności ucierpiały, gdyż sól dla powiatu sprowadzana jest przez wydział sprzedaży soli pow. warszawskiego. Jednakże pożądane byłoby, aby ludność za-

opatrywała się już obecnie, póki zapasy są jeszcze obite. Zalecam zatem drobnym kupcom w powiecie, aby obecnie, o ile tomożliwe, pokrywali w dalszym ciągu popyt na sól na zimę dla gmin, zakładów dobroczynnych oraz gospodarstw domowych. Przewoz soli do okręgu administracji warszawskiej dla powiatu wymaga pozwolenia naczelnika powiatu. Sprzedaż soli dla powiatu warszawskiego powierzono kupcowi monopolowemu, J. Apfelbaumowi przy ul. Marszałkowskiej 25. Cena detaliczna funta wynosi 25 fen., w hurcie za pud 8 mk. 80 fenigów.“

KONIEC TRZEŻWOŚCI W REPUBLICE KUBAŃSKIEJ.

Rząd republiki kubańskiej postanowił rozpocząć sprzedaż wódki po 30 rb. za butelkę. Na kolejach żelaznych otwartych będzie 10 punktów sprzedaży wódki. Dla zwiększenia funduszy rząd pozwolił wydać 1000 wiader wódki celem sprzedaży jej po cenie 40 rb. za butelkę z których 10 pójdzie do kasy miejskiej, 30 zaś na rachunek bieżący skarbu państwa.

ODSZKODOWANIE ZA PACZKI ZAGINIONE NA POCZCIE.

Jeśli zaginie paczka zwraca poczta poszkodowanej osobie najwyżej 3 mk. za funt. Sejmik handlowo-przemysłowy wysłał przeto do sekretarza stanu w pocztowym urzędzie Rzeszy podanie, w którym prosi, aby poczta wypłacała całą wartość zaginionych paczek lub ustanowiła sumę odszkodowania na 6 mk. za funt. W odpowiedzi na wniosek oświadczył sekretarz stanu, że władze pocztowe, a między nimi i bawarskie oraz wyrtemberskie, muszą wpiery zbadać kwestyę podwyższenia odszkodowania i zastanowić się, czy takie podwyższenie wogóle ma nastąpić. Urząd pocztowy Rzeszy powiadomi sejmik handlowo-przemysłowy, skoro tylko zapadnie odnośna uchwała.

WYCIĘTYCH ZNACZKÓW POCZTOWYCH NIE WOLNO NAKLEJAĆ NA LISTY I POCZTÓWKI;

nie posiadają one bowiem żadnej wartości. Nie wymienia się ich również na pocztach przy okienku. Jeżeli uszkodzi się pocztówki lub przekazy pocztowe, przy wypełnianiu, wówczas można za opłatą fenyga, otrzymać przy okienku nowe znaczki pocztowe.

KARY I ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SPRZEDAŻ ŁPSUTYCH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

Prawo o handlu środkami żywnościowymi zagroża więzieniem do 6 miesięcy lub karą pieniężną do wysokości 1500 mk. każdemu, kto z świadomością sprzedaje zepsute artykuły spożywcze, a karą pieniężną do 150 marek, jeżeli czyni to wprawdzie bezwiednie, lecz nie przekonuje się stale o stanie towaru. Poza odpowiedzialnością karną sprzedający zepsute towary wynagrodzić musi odbiorcy wszelkie powstałe stąd szkody, bez względu na to, czy o jakości towaru wiedział lub nie. Tak zawyrokował niedawno sąd Rzeszy wskutek skargi pewnego konsumenta, który po spożyciu zepsutych konserw mięsnych zachorował. Sprzedający tłumaczył się zapewnieniem dostawcy, że towar jest doborowy i trwały, dalej tem, że on sam nie mógł się przekonać o dobroci konserw, ponieważ znajdowały się w zalutowanych puszkach. Musiałby je bowiem otworzyć, wówczas pytanie, czyby je sprzedał. Mimo to sąd wywodom oskarżonego nie przyznał słuszności, lecz zaznaczył, że ani zapewnienia dostawcy, ani też tłumaczenie się niemożliwością sprzedaży otwartych puszek, nie zwalniają kupca z obowiązku stałego badania jakości towaru, mianowicie teraz podczas wojny, gdzie znaczna liczba osób niepewnych zajmuje się sprzedażą artykułów spożywczych.

Wybór króla.

Państwo współczesne jest korporacją, opartą na zasadach demokratycznych, to znaczy, że jedynym i ostatecznym źródłem wszelkiej władzy w państwie, właściwym suwerenem, jest naród, działający za pośrednictwem swoich przedstawicieli i mandataryszów, którzy w odpowiedzialnej gradacji tworzą cały szereg pierwotnych i wtórnych organów państwowych. Najwyższym i najważniejszym z tych organów pierwotnych jest głowa państwa — prezydent lub król.

Jeden i drugi władzę swą wykonywa z woli i pełnomocnictwa narodu, z tą tylko różnicą, że na prezydenta naród przelewa część swej władzy chwilowo i na z góry określony przeciąg czasu, gdy przy wyborze dynastyi otrzymuje ona od narodu w osobie swego pierwszego przedstawiciela mandat na czas nieograniczony, który wygasa dopiero w razie wymarcia dynastyi, odpowiednio do uchwalonego przez naród porządku dziedziczenia. Skutkiem tego działalność najważniejszego z pośród organów pierwotnych nabiera trwałości, ponieważ, po dokonaniu wyboru dynastyi, naród udziela jej pełnomocnictwa bezwarunkowego i sam pozabawia się możliwością złożenia króla z tronu lub pociągnięcia go do odpowiedzialności na drodze legalnej. Takie właśnie znaczenie ma słynna maksyma angielskiego prawa konstytucyjnego, że król nie może błędzić — the king can do no wrong.

Tylko więc wola narodu może osadzić na tronie dynastye, wyrazić swą wolę może naród albo bezpośrednio za pomocą plebiscytu lub też pośrednio przez swoich reprezentantów. Głosowanie powszechne ulegalizowało władzę Napoleona III-go po zamachu stanu w r. 1852; inne dynastye osadzone na tronach różnych państw europejskich w ciągu 19-go wieku, otrzymały władzę z rąk zgromadzeń narodowych.

Zasadniczo, taki sejm elekcyjny, zwany pospolicie zgromadzeniem lub kongresem narodowym, powinien wychodzić z wyborów powszechnych i wolnych, dokonanych wyłącznie pod hasłem przyjęcia nowej dynastyi. To znaczy, że naród, wybierając posłów na sejm elekcyjny, udziela im pełnomocnictwa nie jeneralnego, jak na sejm nadzwyczajny, ale ściśle określonego i ograniczonego. Innych bowiem ludzi wyborcy wydelegują do załatwiania zwykłych, bieżących spraw państwowych, a innych do czynności tak ważnej, jak potwierdzenie w imieniu narodu wyboru króla.

Warunki polityczne nie zawsze jednak pozwalają na przeprowadzenie wyborów powszechnych. Wtedy można poprzestać na surogacie reprezentacji narodowej, czasami na zwykłym zgromadzeniu notablów, którego decyzja ma znaczenie prawne o tyle, o ile wola narodu wyrazi jej ex post swoją wyraźną lub milcząco przez akceptowanie bez protestu nowego porządku rzeczy.

W Bułgarii naprzykład pierwsze sobranie, które w roku 1879 powołało na tron ks. Aleksandra battenberskiego, składało się w trzech czwartych z członków wybranych przez naród, a w jednej czwartej — z notablów mianowanych przez władze rosyjskie. Sobranie natomiast, które w roku 1887 osadziło na tronie bułgarskim ks. Ferdynanda koburskiego, pochodziło całkowicie z głosowania powszechnego. W Grecyi zgromadzenie narodowe, złożone całkiem z notablów, powołało na tron w roku 1832 ks. Ottona bawarskiego, zaproponowanego im przez mocarstwa, zgromadzone na konferencji londyńskiej. Natomiast dynastye panujące obecnie w Belgii i Rumunii, powołane zostały na tron przez zgromadzenia narodowe, pochodzące z wyborów, zbliżonych do powszechnych.

O ile powołanie na tron nowej dynastyi jest aktem prawno-publicznym, o tyle wybór jej jest aktem wyłącznie politycznym i tylko z politycznego punktu widzenia może być oceniany. Wybór ten w praktyce zazwyczaj nie jest dowolny, lecz uwarunkowany z jednej strony względami polityki zagranicznej z drugiej zaś nastrojami ludności i życzeniami wpływowych stronnictw politycznych. Konjunktura zagraniczna wywiera zwykle wpływ decydujący. Zazwyczaj dwie grupy mocarstwowe rywalizują z sobą i usiłują osadzić na tronie swoich kandydatów.

Ponieważ zaś nowy monarcha, o ile nie chce uwikłać swego kraju w niebezpieczny zatarg z jednym z sąsiadów, musi zająć stanowisko kompromisowe i neutralne, roztropność nakazuje wybierać kandydata, nie związanego bliżej z żadnym z wielkich mocarstw europejskich, a zarazem przez związki rodzinne rozporządzającego wpływami, które w chwilach krytycznych mógłby wyzyskać na korzyść swego państwa.

Mniejsze znaczenie za to mają sympaty lub antypaty narodowe. Niewątpliwie, nowy władca, który jest mile widziany przez swoich nowych poddanych, ma niezmiernie ułatwione pierwsze kroki w wykonywaniu funkcji monarszych. Znamy jednak przykłady, że dynastya niepopularna na razie, i obca duchem narodowi, powoli zdobyła sympaty kraju i unarodowiła się niejako. Z wielką niechęcią naprzykład przyjęła katolicka Belgia członka protestanckiej rodziny Koburgów. Wszystkie sympaty narodu, kierowanego przez takich ludzi, jak regent Surllet de Chokier, Gendebien, Rogier, hr. de Celle, Sylvain Van de Weyer, były po stronie Francyi i jej kandydata, ks. de Nemours, którego zgromadzenie narodowe w dniu 3-im lutego 1831 roku powołało na tron belgijski. Opozycja Anglii i Prus udaremniła ten wybór i narzuciła Leopolda koburskiego.

Po upływie kilku lat, nowy król, dzięki umiejętności rządu, wrodzonej członkom domu koburskiego, zdołał przełamać niechęć i nieufność poddanych swych, a trzeci z rządu panujący tej dynastyi zdobył taką miłość narodu, że uważany jest za żywy symbol jedności i niepodległości kraju.

Odróżnienie, któreśmy przeprowadzili pomiędzy wyborem nowej dynastyi, a powołaniem pierwszego króla na tron, odbija się jeszcze w innej dziedzinie faktów. O ile przelew władzy winien odbywać się przy udziale jak najlichnieszego przedstawicielstwa narodowego, o tyle sam wybór dynastyi mogą w sposób odpowiedni przeprowadzić nieliczne tylko osoby, które stoją najbliżej kuźnicy dyplomatycznej Europy. Nie należy więc sarknąć, jeżeli treść i przebieg przedwstępnych negocjacji jest nieznaną szerszemu ogółowi, leży to bowiem w istocie rzeczy tego rodzaju rokowań i w niczem nie uchybia prawu narodu do postanowienia ostatecznego. Idzie jednakże o to, aby owe negocjacje przedwstępne odbywały się w odpowiednich warunkach, to jest w niezależności od wpływów zewnętrznych i bez ograniczenia zakresu wyboru do pewnej liczby domów panujących.

JULIAN MAKOWSKI.
„Kurier Warsz.”

o naszych spraw.

KANDYDATURA P. JANA KUCHARZEWSKIEGO NA PREZESA MINISTERÓW POLSKICH.

Coraz wyraźniej wylania się kandydatura p. Jana Kucharzewskiego na prezesa ministrów. W kołach politycznych mówi się o p. Kucharzewskim, jako o kandydacie najzupełniej pewnym na stanowisko kierownika przyszłego gabinetu. W związku z tem objaśnia się program polityczny p. Kucharzewskiego, mnożą się też domniemaniamy co do składu nowego gabinetu.

Przyszły premier sprzyja Lidze państwowości polskiej, która, jak wiadomo, od początku wojny działa pod hasłem zjednoczenia Królestwa Polskiego z Galicyą. To też Liga państwowości polskiej rozwija obecnie żywszą działalność, ażeby wejść w ściślejszy stosunek z przyszłym gabinetem. Ponieważ życzeniem Rady Regencyjnej jest, ażeby dotychczasowy dyrektor departamentu stanu książę Janusz Radziwiłł pozostał w dalszym ciągu na swym stanowisku, przeto ma nastąpić uzgodnienie programu p. Kucharzewskiego ze stanowiskiem ks. Radziwiłła, a następnie podporządkowanie się tego ostatniego polityce nowego prezesa ministrów.

Co zaś do składu przyszłego gabinetu, to zajdą w nim pewne zmiany, jednak nieznaczne. W kołach politycznych wymieniają jako pewnych: ministra wyznań i oświecenia p. Ponikowskiego, ministra spraw wewnętrz-

nych p. Steckiego, ministra handlu i przemysłu p. Broniewskiego, ministra zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy d-ra Chodźkę i ministra skarbu d-ra Steczkowskiego. Minister rolnictwa i dóbr koronnych Dzierzbicki podał się nie tylko formalnie, ale i z przyczyny natury zasadniczej do dymisji, nie wejdzie więc do przyszłego gabinetu. Jako następcą p. Dzierzbickiego wymieniany jest poważnie p. Józef Targowski, członek Klubu monarchiczno-konstytucyjnego.

BOLSZEWICY PRZECIW POLAKOM.

† BRACIA LUTOSŁAWSKY.

Z Warszawy donoszą: Departament stanu otrzymał 9-go b. m. telegraficzną wiadomość od męża zaufania rady regencyjnej w Moskwie p. Lednickiego, że z rozkazu władz bolszewickich rozstrzelano w Moskwie, więzionych tam od kilku miesięcy dwóch braci M. i J. Lutosławskich.

W dalszej depeszy urzędu polskiego w Moskwie powiadziano, że i w innych miastach Rosyi rozstrzelano w ostatnich dniach bez sądu wielu poddanych Królestwa Polskiego.

Wiadomość ta wstrząsnęła opinie publicznej. W licznych rodzinach zapanała niepokoje o los krewnych i bliskich więzionych przez bolszewików. Powstaje konieczność jak najszybszego zapobieżenia masowemu tępieniu rodaków naszych w Rosyi. Urząd polski w Moskwie ze swej strony poczynił wszelkie możliwe kroki, w celu przeciwdziałania temu nieludzkiemu terrorowi.

Z Warszawy donoszą, że mają być poczynione kroki przez rząd polski, aby nie dopuścić do dalszego pozbawiania życia i miana Polaków w bolszewickiej Rosyi. Ze swej strony dodaje „Kur. Warsz.” że należy działać szybko i stanowczo.

Maryan i Józef Lutosławscy należeli w Rosyi do najwybitniejszych przedstawicieli i pracowników między Polakami, poświęcając główną część swej pracy i energii zaspokojeniu materialnych i moralnych potrzeb ludu polskiego.

AMERYKA NIE UZNAJE RZĄDU WARSZAWSKIEGO.

Przy sposobności wystąpienia rządu amerykańskiego przeciwko polskiemu Komitetowi Obrony Narodowej wyszło na jaw, że rząd amerykański zalicza do wrogów Ameryki i mocarstw zachodnich także obecny rząd warszawski stworzony przez Niemców i Austryaków. Komitet Obrony Narodowej bowiem ślubował temu rządowi wierność i posłuszeństwo. Rząd amerykański wziął Polakom to za złe i kazał im się rozwiązać.

Na czele Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce (zał. w r. 1912 na zjeździe w Pittsburgu) stali: Aleksander Dębski, były adwokat warszawski Kulański, dr. Żorawski — wszyscy trzej socjaliści — dalej profesor Tomasz Siemiradzki i niejaki drukarz Stanisław Dangel, który w rzeczywistości nazywa się Sawicki, a pochodzi z Warszawy.

Zwalczali oni zaciekle tworzenie armii polskiej w Ameryce i we Francyi. Na Paderewskim, który przyjął byłoby watełstwo amerykańskie i stał się powiernikiem Wilsona, nie zostawili suchej nitki uczciwości.

Rząd amerykański nie dowierza prostru Polakom w Królestwie Polskim i dlatego zakazał też jakichkolwiek przesyłek pieniężnych i nawet listów do Polski.

PIERWSZY „ZJAZD OŚWIATOWY” NA PRUSY KRÓLEWSKIE

odbył się dnia 11-go b. m. w Grudziądzu pod łaską marszałkowską posła p. Łaszewskiego z Grudziądza w obecności około 70 przedstawicieli pracy oświatowej, przybyłych z wszystkich okolic naszej dzielnicy, wśród których przeważały panie. Ks. proboszcz Ludwiczak, dyrektor T. C. L. w Poznaniu, dał pogląd na całokształt pracy oświatowej w zaborze pruskim i na wychodźstwie, poczem zabrał głos ks. prob. Dembek z Nawry do odczytu „O znaczeniu oświaty.” Po południu były obrady w komisjach: I. O pracy oświatowej po miastach, którą zagaił ks. Grzęda z Poznania, i II. O wysta-

wach książek, którą zagaił ks. Ludwiczak. Wynik obrad streszczono w osobnych rezolucjach. Uchwalono, aby tworzyć Komitety powiatowe T. C. L., których zadaniem organizować Czytelnie w poszczególnych gminach. Gdzie niema Komitetu powiatowego, mogą osoby chętne zgłosić się wprost do Poznania o książki pod adresem: Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu, ulica Strzelecka 31, (Posen Schützenstr. 31).

W celu ułatwienia pracy przy organizowaniu Komitetów powiatowych jak i poszczególnych bibliotek, utworzony został na Prusy Królewskie osobny sekretaryat. Adres sekretarza: p. Wieczorkiewicz Gdańsk (Danzig, Vorstädtischer Graben 49).

Na czele całej działalności T. C. L. w Prusach Królewskich stanął osobny Komitet prowincjonalny.

Nie mów.

Nie mów, że wszystko ginie wśród burz,

W odmęcie życia tonie —
Że nigdy blask ci słoneczny już
Na niebie nie zaplonie!...

Choćby ci wieżeń zburzono gmach,
Rozwiano sen tęczywoy —
Po co się skarżyć w smutku i łzach?
Na gruzach stawiaj nowy!

Bo kto młodzieńczych nie straci złud,
Swą glebę z wiarą orze —
Temu, gdy w nowy iść będzie trud,
Zabłyśną szczęścia zorze!

T. K.

Ludowe sądy doraźne w Rosyi.

Po usunięciu cara z tronu i zamięnie imperyum rosyjskiego na republikę, w której ster rządu dierzbiłowskimi, nastąpiła także zmiana paragrafów kodeksu karnego podług zasad i metody nieoświeconego i ogłupianego ludu rosyjskiego. To, co się obecnie w Rosyi dzieje, nazwać można po prostu anarchią, gdyż każde miasto i gmina, posiadające osobne „rady sąwjetów”, wydają wyroki i stosują kary podług swego własnego upodobania.

Nic też dziwnego, że lud nieoświecony złapawszy na gorącym uczynku złodzieja lub innego zbrodniarza wykonuje na nim sąd doraźny, stosując nieraz kary, które przypominają wieki średniowieczne, a na wspomnienie których oblewa zimny pot człowieka kulturalnego.

W jaki sposób się te sądy odbywają w wolnej republice rosyjskiej o tem zamieszczają gazety rosyjskie codziennie całe łamy. Dla charakterystyki podajemy choć kilka:

W gminie gołoputewskiej pow. imszańskiego zatrzymano dwóch czerwonych gwardzistów. Włościanie zbili ich, a nazajutrz zgromadzili się, wybrali prezesa i sekretarza, poczem rozpoczęły się obrady sądowe. Jeden z włościan ujął w ręce kij i oświadczył: „Oto nasz sąd.”

Sąd oparty na intuicji i zdrowym rozsądku sędziów, trwał blisko godzinę. Gdy dobijano pod sądnych prosili o skrócenie meczarni i zastrzelenie z rewolweru. Sędziowie jednak z całą nieublaganą surowością sędziowską doprowadzili wykonanie wyroku do końca, poczem włóki zamordowanych spalili, aby nie grzebać ich w ziemi.

„Dien” opisuje szereg wyroków, wydanych przez sądy ludowe.

W gubernii twerskiej skazano parobka za kradzież na spalenie na stosie. W powiecie serapolskim sędziowie ludowi skazali pod sądnego na „zamrożenie,” wyprowadzono go więc na mróz i oblewano wodą dopóty, dopóki nie zamienił się w ślup lodu; w innym powiecie winnego sędziowie pograżyli w wodę, ale następnie z litości zastrzelili.

„Swobodnaja Rossia” i inne pisma zamieszczają całe wykazy wiadomości o przypadkach skazywania przez trybunały ludowe za drobne kradzieże na karę śmierci przez utopienie, ścięcie lub powieszenie „przez towarzysza, na którego los padnie.”

Włościanie w rozmaitych miejscowościach gub. tambowskiej, smoleńskiej, riazkańskiej, saratowskiej i in-

nnych układają najrozmaitsze kodeksy karne z ścisłym wyszczególnieniem kar np. za pierwszą kradzież — 100 kijów, za drugą — kara śmierci, za zabójstwo, grabież, gwałt — również kara śmierci itd.

Wyroki wykonywane są publicznie w obecności całej wsi, częstokroć sprasane są na te widowiska wsie okoliczne, a nawet całe powiaty. Kara więzienia nie jest wogóle praktykowana, gdyż przeciwko jej stosowaniu powstaje zawsze cała wieś, twierdząc, iż winowajca tylko darmo zjadać będzie chleb.

Jak widać — zauważa gazeta — intuicja i zdrowy rozsądek niczem nie skrupowanych sędziów przejawia się w Rosyi w całej pełni i bolszewicy entuzyści mają się z czego cieszyć — sprawiedliwości, niezmaconej mądrością książkową — staje się zadość.

HYENY WOJENNE.

Wieszcz nasz Adam Asnyk w utworze swoim „Na pobojowisku” przedstawił całą grozę wojny i z wielką prawdą wstrząsającą do szpiku kości, nakreślił cierpienia żołnierza, leżącego na pobojowisku, którego dobijają hyeny wojenne. W obecnej wojnie niecni ci ludzie prowadzą również wstrętne swe rzemiosło. Szczególnie na wschodnim polu boju, gdzie znajdowało się wielu poległych żołnierzy, zauważono u nich poobcinane palce celem zdjęcia z nich pierścieni i obrączek. To było dowodem, że nocami krają po pobojowisku zbrodniarze, nie pomni strasznych kar, jakie ich czekają.

Jedną taką wycieczkę, a raczej pościg za tymi zbrodniarzami opisuje pewien porucznik. — Noc była księżycowa, obszar pobojowiska był obszerny i miejscami bagnisty. Mleczne światło księżycy oświecało pole przykryte trupami, a gdzie niedługo dochodziła nas woń ich rozkładu. Po drodze spotykaliśmy nasze patrole, pytając, czy nie widziały podejrzanych osób, krejących się po polach. Odpowiedzieli nam, że nie widzieli, lecz ostatni wskazał nam kierunek na zarosła, którymi nie przechodził. Tak szliśmy całą godzinę, nareszcie usłyszeliśmy jakiś głos wśród trupów i sądziliśmy, że to głos rannego, którego nie spostrzegła służba zdrowotna. Szukamy dokładnie po polu, przypatrując się każdemu trupowi, niestety nie spostrzedz nie możemy. Już mieliśmy odejść, lecz podoficer zalecił nam jeszcze nieporzucić poszukiwań. Słyszał bowiem, że hyeny ubierają się w płaszcze poległych żołnierzy i słysząc pościg, udają umarłych. To dokładne badanie trupów było pracą nadludzką. W tem słyszymy wołanie jednego z naszych, że znalazł żywego. Zaraz przybiegliśmy ku niemu — złoczyńca

zawinięty był w płaszc, a na głowie miał wojskową czapkę. Gdyśmy go brali, kąsał, kopał i wył jak zwierz raniony. Przy badaniu znaleźliśmy przy nim wiele pierścieni, zegarków i woreczków z pieniędzmi, którym obłowił się na pobojowisku. Podoficer zapewnił nas, że on sam z pewnością nie wybrał się na wycieczkę, że musiał mieć tu towarzyszy. Z początku nie dawał odpowiedzi, lecz później wskazał na leżącego w pobliżu drugiego zbrodniarza. Ten widząc, że jest zdradzony — nie czekał aż się do niego zbliżymy, skoczył ku mnie i ranił mnie nożem w ramię. Odstawiliśmy ich do naszego oddziału, gdzie spotkała ich zasłużona kara. Rana, którą otrzymałem, nie prędko się zagoiła, otrzymałem ją od hyeny nożem, którego używał zbrodniarz do odcinania palców poległym, aby obłowić się ich pierścieniami.

Dzieje powszechnie podają nam dużo przykładów niecnego tego rzemiosła. W starożytnych czasach zwycięzcy obdzierali zabitych i rannych, a dowódcy dzielili się z żołnierzami smutnymi tym łupem. I w średnich wiekach nie było lepiej. Nie miano czci dla zabitych, ani łitości dla rannych. W wojnach napoleońskich, pomimo surowych kar, jakie wykonywano na hyenach wojennych, całe gromady ich krały, jak kruki, za wojskiem i po bitwie rzucali się na pobojowisko, obdzierając zabitych i rannych. Szczególniej strasznie się uwydaniało to w wojnie rosyjskiej w r. 1812, o czem wspominają ówczesne pamiętniki.

Dziś plaga ta ohydna się znacznie zmniejszyła, ale nie wpleniono jej do szczętnie i zawsze jeszcze znajdują się ludzie-zwierzęta, którzy w tem niecnym rzemiosle szukają zysku i dorobku.

Gołębie na usługach wojny.

Do przesyłania ważnych wiadomości używano gołębi już w czasach przedchrystusowych. Egipcyanie posiadali dobrze zorganizowaną pocztę gołębią już za czasów Faraonów, posługując się nią przez wieki całe. Na ten cel budowali w ważniejszych miastach wielkie gołębniki stacyjne, których ochronę i żywienie oraz pielęgnowanie powierzali specjalnym do tego urzędnikom. Turcy za czasów sultana Solimana posiadali także pocztę gołębią a gołąb pocztowy w owych czasach kosztował nieraz do 1000 sztuk złota.

Do celów wojennych używano gołębi już za czasów Cezara i to przy oblężeniu Modeny 43 lata przed narodzeniem Chrystusa Pana. W wojnach krzyżowych o oswobodzenie grobu Chrystusa Pana gołąb pocztowy rycerzom krzyżowym nieraz oddał znakomite usługi.

Na początku ubiegłego stulecia stanowił gołąb regularną pocztę giełdziarską pomiędzy Paryżem i Londynem, donosząc o kursie papierów w przeciagu kilku zaledwie godzin. Z Antwerpii do Londynu przebywał drogę w przeciagu 5 godzin, pomimo, że odległość ta wynosi 43 mile.

Podczas oblężenia Paryża w roku 1870/71 używali Francuzi gołębi do przesyłania li przyimowania ważnych depesz z wnętrza kraju. Z 300 wysłanych wtenczas gołębi wróciło zaledwie 70, reszta została po części zastrzelona przez wojska niemieckie. Od tego też czasu zaprowadzono we wszystkich armiach hodowlę gołębi pocztowych, aby na przypadek wojny mieć je na usługi urzędu wywiadowczego. I w obecnej wojnie światowej gołąb pocztowy doznał zastosowania na wielką skalę. Szybkość gołębia pocztowego w przenoszeniu ważnych wiadomości zależy od stanu i kierunku wiatru. Przy silnym wietrze w dobrym kierunku przebieg może gołąb drogę 30 kilometrową w przeciagu 15 minut, natomiast przy niepogodzie i wietrze w przeciwnym kierunku do odbicia tej samej drogi potrzebuje 1 1/2 godziny. Wytrzymałość gołębia pocztowego w locie jest zdumiewająca, gdyż odbywa on często bardzo dalekie podróże, lecąc nieraz po 1600 do 2000 metrów na minutę, co w przybliżeniu obliczyć można na 100 kilometrów w godzinie.

Lotnicy wojskowi zabierają gołębie pocztowe do samolotu i przy nadarzającej się sposobności wysyłają za ich pomocą miniaturowe zdjęcia fotograficzne lub ważne depesze, przyczepiając je do nóżki lub skrzydła gołębia. Obecnie nawet gołąb pocztowy pełnił musi rolę fotografa, mając na usługi

małe aparat, który funkcjonuje za pomocą przyrządu zegarowego.

J. K.

Straż nad morzem polskiem.

Hej pięćcie się fale, gromowy zaś huk
Niech odgłos komendy zagłuszy!
Daremnie wichuro szalejesz, gdyż Bóg
Ster włożył nam w serce, do duszy.

Drużyno do wiose! Jastarni tam ład,
Północne narodu toć strażę,
Precz żagle i maszty, bo niesie nam
prąd,

Jak rozum, żyłasta dłoń każe.

Do brzegu, do brzegu! a teraz już w
bród.

Pruj krzepko rękoma bałwany!
To bracia Kaszubi kr...owy nasz gród
Pod pieczę przez naród nam dany.
Wszak widział z was każdy, jak wście-
kłość tych fal

Daremnie waliła w bok łodzi,
A wiecie wy czemu? Bo w sercu się
stał

Przez sto lat zapasów wyrodzi.

Lecz sroższa nad burze wśród mor-
skich tych pian
Nikczemna podstępność, gwałt
trwoga,

Więc ćwiczmy się dzielnie, bo chociaż
bez ran

Meczeńska wynurza się droga.

Hartujmy też serca, bo bliskim jest
czas,

Gdzie przyszłość dziejowa się
zważy,

A gdy ze szczyt Tatrów lud spyta się
nas,

Krzyknijemy: Kaszubi na straży!
K. B.

Zakład dentystyczny Gertrudy Albinus

Rycerska ulica 3. II,
obok biblioteki Ces. Wilhelma,
niedaleko pl. Wilhelmowskiego. (299)

Godziny przyjęcia od 10—1 i 3—6; w niedziele od 10—12.

Plomby złote i porcelanowe.

Korony — mostki — szozęki kauczukowe.

Hemoroidy leczy „Hämorrhoid“ objaśniające broszury przez Central Apotheke **Heinr. Gebert**, Breslau, Schweidnitzerstr. 43a.

NIGDY nie kupisz Pan takich ładnych kart! 100 sztuk rozgatunkowanych wojennych, artystycznych, z polskim, wojskowych i przedstaw. krajoberzy i t. d. tylko mk 3,00. **P. Perkuhn**, Timber P. b. Nemonten, Ostpr.

Parchy liszaje, świerz b skóry proszę żądać objaśniające broszury gratis i franko z Central Apotheke **Heinr. Gebert**, Breslau Schweidnitzerstr. 43a.

Cierpiący na cukrową chorobę

otrzymają darmo broszurę o niedotyycznej kuracyi (przez Dr. med. Steina-Callenfels) (248) **W. Richartz**, Bonn a. Rh. Cassiusgraben 9. Postl 125

Nowoczesne tapety

gustowne w wszystkich cenach poleca (253)

August Krämer Tapetenversandhaus Allenstein 10. Próby i dostawa franko.

Czytajoie polskie gazety zawodowe!

Stadttheater

Sonnabend, den 28. Septemb. 1918 abends 7 1/2 Uhr

Walzertraum

(Jugentliche haben Zutritt)

Sonntag nachm. 3 Uhr

Drei alte Schachteln

(Jugentliche haben Zutritt)

abends 6 1/2 Uhr

Gastspiel Hans Halden

von der Volksbühne — Berlin

Don Carlos

Montag abends 7 1/2

Zum letzten Male

Fra Diavola

Dienstag

Eröffnung der Winter-

spielzeit!

Die grosse Gemeinde

Lustspiel in 3 Akten.

Mittwoch

Zur Feier

v. Hindenburgs Geburtstag

Vaterland

Schauspiel in 3 Akten.

Donnerstag, abends 7 1/2 Uhr

Der Evangelmann

Grosse Oper in 3 Aufzügen

Freitag abends 7 1/2 Uhr

Vaterland

TOMEK SETNIK
Zajmująca powieść historyczna.

Szwedzi w Lędzinach
Powieść z czasów najazdów na Górny Śląsk.

Kwaśniewskiego Ciekawe przypowieści
Piękny zbiór bardzo zajmujących opowiadań.

Zygm. Krasieński AGAJ HAN
Ciekawa powieść historyczna.

Dzierzkowski Arcydzieło organisty
Zajmująca powieść pięknie ilustrowana.

Pan Twardowski
stawny mistrz czarnoksiężski. Zajmujące dziełko z licznymi ilustracjami.

K. Miarki Górk Klemensowa
Powieść.

Tuczyński Ofiary zabobonu
Zajmujące opowiadanie z życia mieszczańskiego.

Każdy tomik tylko 75 fen.

Do nabycia: w wszystkich księgarniach i w Wydawnictwie Dzieł Ludowych

K. Miarka Spółka w Mikołowie — Nikolai O.-S.

Prosimy żądać katalogu naszego Nr. 114.

Fortepiany, pianina i harmonia.

Jak wiadomo, tylko fabrykaty pierwszorzędne, także Bacheleina, Serduze, Grotian-Steinwega, Schledmayera, Hinkla, Hördga, Burgera i. t. d. i t. d.

Karol Eoke w Poznaniu, ulica Wiktoryi nr. 19.
Berlin-Drezno. Największy i najstarszy magazyn. Katalogi bezpłatnie.

Szanownej klienteli i odbiorcom donoszę najuprzejmiej iż do

warsztatu instalatorskiego i blachnierskiego

dołączyłem

(394

fabrykę i lejarnią

z zapędem siły elektr. i wykonuje podług rysunku lub modeli wszelkie kurki parowe, kurki do wodociągów, panewki spirzowe (torzyska) i t. d. oraz obtaczam ankry motorowe po cenie umiarkowanej wykonuję wszelkie reperacje przy starych kurkach.

A. Białkowski — Poznań O. 1.

Plac Wilhelmowski nr. 13. Telefon 1014. Założ. 1901.

Przeniesienie interesu!

Szanownej publiczności podaję do wiadomości, że mój interes fryzjerski z ul. Bismarka na ul. Św. Marcina 52/53 róg ul. Bismarka przeniosłem do nowych, znacznie powiększonych ubikacji. Urządziłem oprócz salonu dla panów, także najnowszy (295)

oddzielny salon dla pań

tak, iż zadość uczynić mogę wszelkim wymaganiom. Proszę mi nadal jak dotychczas zaufanie zachować.

Stefan Marczyński,
Damski i męzki fryzjer.

Telefon 3026.

'mal' was wirklich Gutes Tangosol krem do golenia

jest nieosięgniony, zaoszczędza pędzla do golenia i zmudnego namydłania. Mała tuba mk. 1,35, duża tuba mk. 2,— za zaliczką. (312)

Schäfer & Co., Berlin N. 37. Pa.

ZJAZD KUPCÓW POLSKICH W WARSZAWIE.

Uczestnicy Zjazdu zgromadzili się w niedzielę w katedrze, gdzie przed wielkim ołtarzem odprawiono nabożeństwo, a jednocześnie odbyło się poświęcenie sztandaru, ofiarowanego z inicjatywy p. L. Karasińskiego przez Koło Kupców winno-kolonialnych Stowarzyszenia Kupców.

Ojcami chrzestnymi byli: minister handlu i przemysłu Broniewski, prezydent miasta p. Drzewiecki, prezes Stow. K. P. p. Bogusław Herse i przewodniczący Koła Kolonialistów, radny Pawłowski. Chorażym był p. L. Karasiński.

Nabożeństwo odprawił i sztandar poświęcił ks. rezens Gall.

O godz. 11-tej przez Stow. p. Bogusław Herse otworzył obrady Zjazdu przemową powitalną.

Po nim na mównicę wchodził kolejno: minister Broniewski, po którym przemówienia powitalne wygłosili pp.: prezydent m. W. inż. Drzewiecki, prezes Rady Miejskiej F. Baliński i inni.

Sekretarz Zjazdu p. Feliks Mazurkiewicz odczytał nadeszłe adresy.

Pierwszy referat na temat: „Zadania Kupiectwa wobec państwa polskiego” wygłosił p. Bogusław Herse, który mówił o zadaniach etycznych kupiectwa polskiego, dawał wskazówki organizowania się, o stosunku do pracowników, czego przykładem była dotychczas stara firma Hersów.

Drugim z kolei referatem była ważna sprawa utworzenia „Banku Kupiectwa Polskiego,” referowana przez pp.: E. Jędrzejewskiego i F. Mazurkiewicza.

Sprawa ta gotowa jest do urzeczywistnienia; wszystkie przygotowania ukończone; deklaracje gotowe są do podpisów.

Wniosek referentów brzmiał, jak następuje:

„Ze względu na obecny stan finansowy kupiectwa i z uwagi na konieczność przyjęcia z pomocą nowopowstającym ogniskom handlu, wobec braku instytucji kredytowej, która uwzględniałaby wyłącznie potrzeby handlu, Zjazd Stowarzyszenia Kupców Polskich uchwała zorganizować Bank Kupiectwa Polskiego.”

Referat o likwidacji zobowiązań kupieckich przedwojennych na drodze organizacyjnej wygłosił p. H. Strasburger.

Drugi i ostatni referat p. t. „Straty wojenne a kupiectwo” wygłosił p. K. Olszowski. Wobec przeciągnięcia się dyskusji nad obydwoma referatami, pozostałe referaty odłożono na poniedziałek.

CENY MAKSYMALNE

ustanowiono rozporządzeniem z 14 b. m. dla kamieni ogniotrwałych oraz cementu. Rozporządzenie można przeczytać w landraturze, magistracie albo biurze policyjnym.

OSZCZĘDNOŚĆ PRZY DEKLARACYACH PODATKOWYCH.

Minister finansów ogłasza: Ze względu na obecne położenie zgadzam się na to, aby w roku podatkowym 1919 osobom obowiązanych do składania deklaracji podatkowych wraz z zawiązaniem nie posyłano jak dotąd osobnych formularzy, lecz jedynie wzory, w jaki sposób deklaracja ma być napisana. Z powyższego ogłoszenia zdaje się wynikać, że deklaracje podatkowe będzie można pisać na zwykłym arkuszu papieru.

Targ na bydło i świnię.

Friedrichsfelde pod Berlinem, piątek 23. września 1918. Spędzono 507 sztuk bydła, 129 krów mlecznych, 202 wołów pociągowych, 23 buhaje, 153 sztuk bydła młodocianego, 2 cielęta.

Przebieg targu: handel bardzo ożywiony, ceny wysze. Płacono za:

Krowy mleczne i wysoko cielne I. kl. 1800—2100 mk., II. kl. 1600—1700 mk., III. kl. 1400—1500 mk. IV. kl. — mk. wyszukane sztuki ponad notowanie.

Bydło młodociane do tuczu: Buhaje, stadniki, jałowice I. jakoś 140—160 mk. za centnar żywej wagi, wyszukane sztuki ponad notowania.

Friedrichsfelde pod Berlinem. W środę dnia 18. września. Spędzono 1409 prosiąt.

Przebieg targu: Handel powolny. Ceny niezmiennione. Płacono za 9—13 tygodniowe prosięta 5.00—7.00 mk. za funt, 6—8 tygodniowe 4.00—5.00 mk.

Zółć z woreczkami

kupując każdą ilość
Fritz Gerbsch, Charlottenburg
Röntgenstrasse 7. (711)

Dobre artykuły na sprzedaż.
Modre do prania w woreczkach,
10 fenygowa sprzedaż, i pasta „Bohr“, każdą ilość dostarcza bardzo wartościowo (729)
Alwin Wünsche, Leipzig-Lindenau, Henriclstr. 38

Najlepszy zamiast herbaty.

Godzienny napój dla każdego 100-gr.-paczką 55 fen.

Herbata Jogo

z urzędu namiastów na oale Niemcy dozwolona Herbata Jogo jest bardzo pożądaną, gdyż nie zawiera żadnego medycynowego smaku. Karton na próbę po 100 sztuk 45,— mk. franko do niemieckich stacji kolejowej.

Hurtownicy zechcą zażądać oferty specjalnej.
Johannes Götte & Co., G. m. b. H.
Tee-Importeure,
Dresden-Altstadt 116.

Zastępcy wszędzie poszukiwani.

Nowa mieszanka tabaki „HA - GE - CO“ gwarantowana, 10% czysta tabaka, znamienita jakoś polecam w cenie po mk. 53,— za 100 paczek stąd włącznie opakowania. Przy większym odbiorze odpowiadni rabat. (740)
Richard Prenzlau, Breslau 3, Freiburgerstr. 38.

Nici papierowe

na cele fabrykacyjne na rolkach, szpulkach i w postronkach.
Nici papier. t. zw. Reihgarn
na kartkach, bez poświadczenia, w większych ilościach do oddania. Służę ofertami. (727)
Casseler Garnfabrik, Obstfelder & Dietzschold,
Cassel 2, Orleanstr. 3.

Prima sól do potraw i sól dla przemysłu

połączają po najtańszych cenach dziennych przy akuratomym obsłudze (730)
W. Biesterfeld & Co., Hamburg 1,
Bugenhagenstr. 5.

Brosig's Mentholin

Puszki po 10 fen., 18 fen., i 30 fen. na zakup. (678)
Puder usuw. tłuszcz 1/3 pud. mk. 0,70 zakup.
w włosach 1/3 pud. mk. 1,10 „
Krem 1 tuba mk. 0,30 „
SINOL - Plask. otrąbki ml- mała puszk. mk. 0,35 „
gdalowe duża puszk. mk. 1,10 „
Prosz. do mycia głowy 1 paczka mk. 0,13 „
Otto Brosig, München 27.

Szczotki do szorowania
Przeciw astmie, suchotom, katarowi, chrypliu i flegmie działa jedynie przez lekarzy polecana (684)
herbata płucowa „Ukas“
najlepszy i najtańszy środek dla dorosłych i dzieci. „UKAS“ można także używać zamiast drogiej herbaty chińskiej. Więcej jak 1000 podzięk. potwier. **W. Hologa, Poznań O. 5.**

miętowej Czas odnowić przedpłatę!
mieszanki ziół, harceńskiej herbaty górskiej.
Oskar Sahrhage, Bielefeld.

Klej do etykiet jasny i czarny, własnej fabrykacji. (739)
Lechner & Crebert, Mannheim-Rheinau.

Pa. sól kuchenna jako też **sole fabryczne i przemysł.**
w większych ilościach do dostawy. Odbiorcy zechcą się zgłosić z podaniem zapotrzebowania do (739)
Chemische Fabrik Finkenheerd
Finkenheerd bei Frankfurt a. Oder.

Próbno Rogi także odpady rogów
i psiny
kopyta, kości od nóg i kości z tukiem, kupuje i uprasza oferty
Josef Kahn, Cöln a. Rh. Zollstock.
Tel. 3321. (695)

Na czas marynowania:
Polecamy dopóki zapas starczy, nasze.
ff. proszki salicylowe, gwarantowane czyste w kartonach po 100 torebek za mk. 7,50 za karton.
ff. papier pergamentowy „Salicyl“ w wałkach po jednym arkuszu za mk. 35,— za 100 wałk. w wałkach po dwa arkusze za mk. 66,— za 100 wałk.
Przy większym odbiorze i hurtownicy odbiora ekstra oferty.
Kwasu salicylowego jest bardzo mało i wcale nie do nabycia poleca się zatem bardzo jak najszybciej w takowy się zaopatrzyć.
Fr. Grimmelmann & Co., Braunschweig.

Polecamy:
basobowiązuje cena detal. i kart. sprzedawczy a 100 mk.
Kminek 25.— 21.—
Majeran 30.— 25.—
Papryka 25.— 22.—
Cynamon sztuczny 25.— 19,50 (podobny prawdzi.)
Wainowy cukier mleczny 25.— 22.—
Praszek do pieczenia 10.— 9.—
sól z aromatem migdałow. cytrynow.
I wanilinowy 20.— 18.—
Cachos aromat. 25.— 20.—
Legumina 45.— 40.—
Herbata miętowa 80.— 25.—
Rumianek 15.— 12.—
Kram lanolinowy 25.— 20.—
Tealid. krem cunk. 20.— 17.—
Sprzedat. za zaliczką. (713)
Schmid & Riemer
Leipzig, Roscherstr. 13.

Prima Farby do materiałów
do własnego farbowania wełnianych, jedwabnych sukien i bluzek, czarne, granatowe, zielone, czerwone, brązowe. Dostarcza w paczkach po mk. 27 za 100 sztuk franko (738)
B. Grundmann, Görlitz,
Grüner Graben 11.

Przy wszelkich zamówieniach prosimy powoływać się na pismo nasze.

Kupuję każdą ilość surowych i nieczyszczonych flaków wołowych wieprzowych i owczych
Wilh. Friedrich Nägele
Mannheim Schlachthof.

Proszek do pieczenia
100 paczek mk. 7,00
1000 paczek mk. 65,00
Proszek miodowy
na 3 funty cukru (det. 40 f.) 100 paczek 34,00 mk. franko za zaliczką poleca
A. Klóskowski. Poznań — Posen W. 6.
Gr. Berlinerstrasse 76.
Telefon 5573.

Dla odprowadzających:
Harmoniki ustne 4,80, 6,00, 8,40, 12,00, 15,75, 24,00, 37,00, 30,00 i 36,00 mk. za tuzin.
Noże kieszonk. 12,00, 18,00 i 24,00 mk. Broszki od 4,00 do 15,00 mk. Pierścionki 3,00, 4,80, 12,00 mk. Naszyjniki 5,00—6,50 i 8,00 mk. tuzin.
Szczero srebr. spilki 1,50 mk. sztuka. Lusterka 3,00 mk tuz. Olówki I. atramentowe 2,25. Trzonki 80 fen. Notes 2,50. Łyski stoł. 8,50 mk. za tuzin. Papier list. 55, 100 tek, 20, 100 pocztów. 2,75, 3,50, 6,00 mk. Książki do abożeństwa i powieściowe tanio. Zamów. niżej 10 mk. nie będą uskutecznione, zamiana dowolna za poprzed. nadesł. fr., od 50 mk. 10% rabatu. Adresować J. SKIBA, Windorp Kr. Kanitz Wpr.

Farby do materiałów czarne, granatowe, brązowe, zielone i czerwone. Wspaniałe efekty farb! Do wełnianych, półwełnian. i bawełnianych oraz jedwabn. i półjedwabnych materiałów. Cena sprzedaży 35 fen. 100 toreb. M. 26,20 fr. w dom 200 „ 51,70 „ „ 500 „ 124,20 „ „ 1000 toreb. M. 14,00 fr. w dom 300 „ 41,00 „ „ 500 „ 65,50 „ „ Herm. Schönherr, Hasor-Werk Leipzig 121, Karlstr. 24/26.

Sól kuchenna i pastewną poleca w ładunkach wagonowych i centnarami **Louis Mühlenthal, Hohensalza, Femruß 63.**

NOWOSCI
Prima szczotki do szorowania lepsze od słomy ryżowej 5 rzędowe, tylko mk. 16,50 za tuzin za zaliczką.
H. Ernst Unger, beipzig, Plösnerweg

Polecam: **Cukier kakaowy** zagraniczny w woreczkach za 100 sztuk mk. 37. (733)
Cukier wanilinowy zagraniczny, w woreczkach za 100 sztuk mk. 12,50. Przy większych ilościach jeszcze taniej.
B. Bachmann, M.-Gladbach,
Sophienstrasse 40.